

# Historia pewnego medalu cz.26

Data publikacji: 1.10.2012 21:25

Zapraszamy do lektury książki Jacka Stelmacha: Historia Pewnego "Medalu" - Metodą Śledczą "Walecznym Śląsk 1919".

## Rozdział IX Wyniki śledztwa

Na podstawie dotychczasowych czynności śledztwa ustaliłem najważniejsze fakty i informacje, które były mi niezbędnie potrzebne do pełnego wyjaśnienia nurtujących mnie pytań, które stały się, rzecz jasna, niejako powodem powstania tejże książki.

Przy okazji okazało się, że nowych wątpliwości pojawiło się tak wiele, że zebrał się całkiem spory materiał na kolejne „badania” historii (czytaj: kolejne śledztwa). Ale jak to bywa w śledztwach, pewne wyjaśnione wątki trzeba poddać ocenie i definitywnie je zamknąć, by móc z czystym sumieniem iść dalej przed siebie i zajmować się innymi sprawami. Tak też się stało w moim śledztwie. Zgromadzone materiały dawały podstawę do weryfikacji hipotez, a więc zbędne było dodatkowe zbieranie materiałów, gdyż to, co miałem, wystarczyło by do nich się odnieść. Przy okazji zdałem sobie sprawę z tego, iż wiele kwestii pierwotnie dla mnie ważnych okazało się sprawami drugorzędnymi, a ich wyjaśnienie nie było konieczne. W takich przypadkach wycofałem się z dogłębnym, niepotrzebnym i długotrwałym badaniem.

Z tego też powodu wypisałem z poszczególnych rozdziałów postawione przeze mnie pytania i konieczne do wykonania czynności, zawarte w planie czynności oraz w aneksach do tego planu. Następnie pod poszczególnymi punktami możliwie krótko odniosłem się do nich. Wszystko w tym celu, by możliwie dokładnie odnieść się później do hipotez śledztwa.

Plan czynności po analizie dotychczasowych materiałów

I.p. Czynność do wykonania

### **1. Ustalić kim był Benedykt Grocholak –wcześniejszy właściciel zakupionego Krzyża II. Klasy**

Ponieważ czynność ta odbiegała nieco od głównego nurtu śledztwa, odstąpiłem od jej realizacji. Wynikało to po pierwsze z faktu, że nie miałem pewności, iż podane mi dane osobowe były faktycznie prawdziwe, a po drugie z faktu, iż podstawowe sprawdzenie w Internecie dało wynik negatywny.

Kolejnym i najważniejszym powodem odstąpienia od tej czynności było ustalenie przeze mnie, iż nie był on właścicielem mojej kopii Krzyża II. Klasy, gdyż odznaczenie to zostało skopiowane współcześnie. I osoba Benedykta Grocholaka, jeżeli takowa istniała, nic z nim nie miała wspólnego.

### **2. Ustalić czy „Krzyż”, który kupiłem, to oryginał, jak się prawidłowo nazywa, kto był właścicielem odznaki o numerze 43, gdzie znajdują się dokumenty nadaniowe**

Niestety, jak się okazało –odznaka, którą zakupiłem, nie była oryginałem. Była tylko kopią odznaczenia o nazwie Krzyż II. Klasy „Za Obronę Śląska”. Wyróżnienie to było nadawane przez Radę Narodową Księstwa Cieszyńskiego za udział w wojnie czesko-polskiej z 1919 r. Nie udało mi się w trakcie poszukiwań dotrzeć do dokumentacji, w której rejestrowano wydawane odznaki i wyróżnienia za udział w tej wojnie, stąd też nie sposób było ustalić, kto był właścicielem odznaki o numerze 43.

### **3. Wypożyczyć oryginał „Pamiętnika Historycznego Bojowników o Niepodległość Śląska Zaolziańskiego (1938) i się z nim zapoznać**

Z tym poszło mi idealnie i zaskakująco dobrze, co było pewnie zasługą Internetu gdzie najpierw ten Pamiętnik znalazłem, a następnie Książnicy Cieszyńskiej, gdzie zapoznałem się z oryginałem.

#### **4. Uzyskać tekst Uchwały Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego z dnia 2 lutego 1919 r. i z dnia 2 października 1919 r.**

I znowu wielkie dzięki dla Książnicy Cieszyńskiej. Są tam nieocenione skarby. Warto tam zajrzeć.

#### **5. Ustalić, czy żyją jeszcze osoby zatrudnione w Starostwie Cieszyńskim w latach 1938-1939 lub wcześniej**

W sprawie tej skontaktowałem się poprzez numer telefonu 33-4777144, z pracownikiem Archiwum Starostwa Powiatowego w Cieszynie. W rozmowie z osobą, której nazwiska nie poznałem (bo się pani nie przedstawiła), dowiedziałem się, iż spośród dokumentów przedwojennych, w archiwum znajdują się jedynie przedwojenne akta osobowe nauczycieli. Innych dokumentów ani przedmiotów archiwum nie posiada.

#### **6. Zestawić wykaz osób odznaczonych Krzyżem I i II. Klasy z innymi źródłami**

Czynność ta była bardzo pracochłonna. Co dopiero dorównać prof. dr hab. Edwardowi Długajczykowi? Gratulacje za cierpliwość, Panie Edwardzie. Była to jednak niezbędna czynność, z której realizacji wycofać się nie mogłem. Doprowadziła mnie ona do najciekawszych wniosków i wyjaśnienia sprawy nadania Krzyża II. Klasy Panu Julianowi Fałatowi.

#### **7. Przeglądnąć gazetę „Gwiazdka Cieszyńska” oraz „Dziennik Cieszyński” z okresu 1919-1922 r. w poszukiwaniu informacji o odznaczonych osobach**

Odstąpiłem od tej czynności. Nie było to konieczne w śledztwie.

#### **8. Czy pierwsze nadania Krzyża I i II. Klasy przyznane przez F. Latinik są w wykazach osób odznaczonych Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego?**

Tak. Pierwsze nadania zostały zaakceptowane przez Radę Narodową Księstwa Cieszyńskiego i znalazły się w oficjalnych wykazach.

#### **9. Uzyskać regulamin nadawania odznak załączony do Uchwały Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego**

W Dzienniku Urzędowym Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego nr 17a, z dnia 10 listopada 1919 roku, wykaz osób wyróżnionych poprzedzał Statut odznak „Za Obronę Śląska”, w którym określono: cel odznaki, rodzaj odznak, dekret pochwalny, zakres nadawani odznak, sposób noszenia, legitymacje, prawo nadawani odznak, Komisję Przygotowawczą (i jej obowiązki).

#### **10. Wysłać maila do Józefa Dembinioka i przypomnieć o fotokopii artykułu w „Falerystyce”**

Wykonałem to stosunkowo szybko, dzięki czemu łatwiej było mi się poruszać po kwestiach związanych z odznakami.

#### **11. Ustalić, czy zdarzyły się wypadki, że F. Latinik nadał poza wcześniej opisywanymi sytuacjami Krzyże I i II. Klasy i czym było to spowodowane**

Odpowiedź na to pytanie uzyskałem zaraz po porównaniu wszystkich wykazów osób odznaczonych. Powstało tylko wtedy pytanie, czy można mówić o nadaniu tych odznak, czy raczej o ich daniu, żeby podkreślić kwestię bezprawności tej czynności. Skoro bowiem, jak się okazało, F. Latinik nie był uprawniony do nadawania Krzyża I i II. Klasy więc ich nie nadał, tylko dał (wydał) posiadane egzemplarze odznak określonym osobom.

Z materiałów mojego śledztwa wynika, iż osoby, którym F. Latinik dał Krzyże II. Klasy to:

- Aleksandrowicz Franciszek,
- Barteczek Franciszek,
- Fałat Julian,
- Fürst Romuald,
- Kantor Paweł,
- Karasek Teodor,
- Krzystek Stefan,
- Lacheta,
- Matusiak Klemens,
- Skrzypek Ludwik,
- Solarczyk Michał,
- Strach Franciszek.

Osoby te w miarę możliwości szczegółowo opisałem we wcześniejszych rozdziałach. Analizując tę sytuację mniemałem, że F. Latinik w większości przy-padków dał te odznaki i wystawił do nich odpowiednie legitymacje, z

powodu przekonania, że te wyróżnienia osobom ww. się należały. Cieniem jednak kładzie się tu kwestia wydania odznak co najmniej dwóm osobom tj. Julianowi Fałatowi oraz Franciszkowi Aleksandrowiczowi. Do tej kwestii odniosłem się we wcześniejszych rozważaniach.

Ponadto sam sposób realizacji przez generała Latinika bezprawnego nadania tych odznaczeń spowodował, iż były one i będą w dalszym ciągu bezprawne. I nie zmieni tego fakt przekazania komuś odznaki i wypisania do niej legitymacji. Nadać te odznaki mogła jedynie Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego, a „ona” tego nie zrobiła.

#### **12. Ustalić, kim był Antoni Procajłowicz**

Ustalenia dotyczące Antoniego Procajłowicza wydawały się konieczne aż do momentu, w którym okazało się, że „gość” ten nie miał nic wspólnego z wydaniem odznak Julianowi Fałatowi. Stąd też niecelowe było badanie dalszego jego życiorysu. Jednocześnie sam muszę przyznać, iż zaciekała mnie sylwetka tego człowieka.

#### **13. Ustalić, czy istnieje jeszcze firma Litografia Artystyczna W. Głowczeski w Warszawie ul. Chmielna 18**

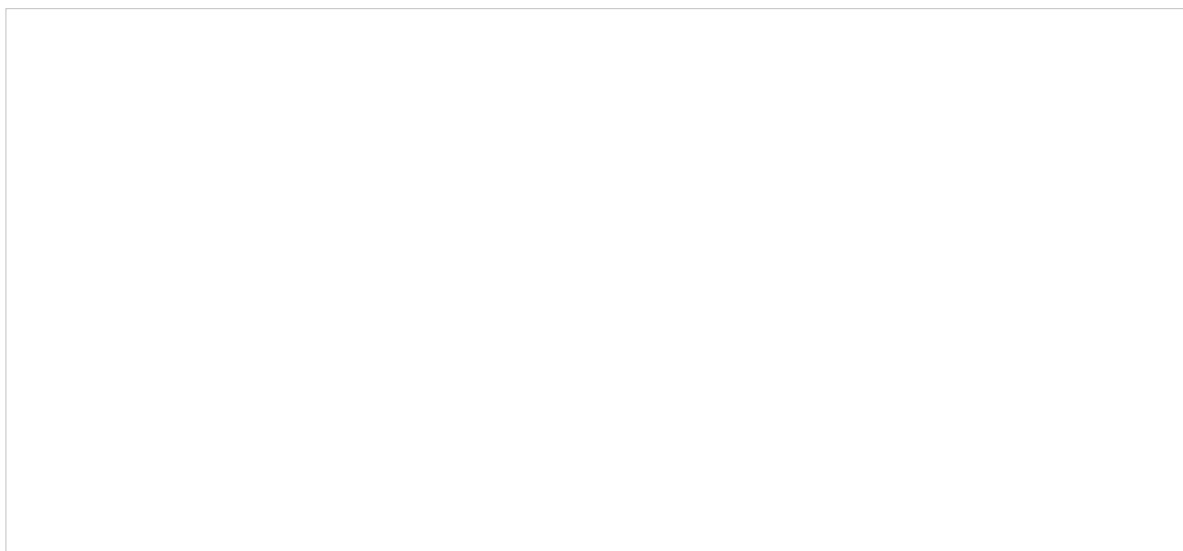
Niecelowe ustalenia, w związku z czym je zaniechałem.

#### **14. Ustalić, co stało się z wyprodukowanymi przez firmę Litografia Artystyczna W. Głowczewski w Warszawie legitymacjami do odznak**

Również i tę kwestię uznałem za mniej istotną i z jej realizacji się wycofałem.

#### **15. Sprawdzić, ilu osobom przyznano odznaki**

Po zestawieniu czterech najważniejszych wykazów osób odznaczonych, według moich wyliczeń (o ile nie popełniłem niezamierzonego błędu), liczba odznaczonych przedstawiała się w następujący sposób:



#### **16. Ustalić, co miał oznaczać skrót mkp**

Skrót ten oznaczał markę polską (jednostkę monetarną), odziedziczoną po państwie niemieckim, która służyła aż do czasu reformy monetarnej z dnia 29 kwietnia 1924, kiedy to została zastąpiona przez polskiego złotego.

#### **17. Sprawdzić muzea: w Krakowie i Cieszynie pod kątem posiadania w swoich zbiorach odznak nadanych za wojnę czesko-polską**

Częściowo udało mi się to zrobić, gdyż sprawdziłem główne muzea w obu tych miastach. Przyznam jednak, że odstąpiłem od obdzwaniania wszystkich mniejszych jednostek muzealnych. Myślę, że w przyszłości nieraz jeszcze skorzystam z tzw. „nocy muzealnych” i wybiorę się do Krakowa, żeby obejść osobiście interesujące mnie muzea. Kwestia ta choć ważna, nie wpłynęła na wyjaśnienie przedmiotu śledztwa, stąd takie „luzackie” potraktowanie.

#### **18. Ustalić, kim był Leopold Reidych z Krakowa**

Zdecydowanie odstąpiłem od tego. Doszedłem do wniosku, iż poszukiwanie konkretnych osób nagrodzonych odznakami pamiątkowymi (a mogło ich być nawet do ośmiu tysięcy) nie miało sensu. Leopold Reidych przekazał do Muzeum Narodowego w Krakowie okrągłą odznakę. Informacja ważna i wystarczająca.

### **19. Ustalić, czy nadano odznaczenia innym osobom niż żołnierze**

Z moich ustaleń wynika, iż Julian Fałat jako cywil, był zupełnym wyjątkiem w wykazie Franciszka Latinika. Były przypadki, że w wykazie osób odznaczonych byli lekarze, ale nie stwierdziłem, by osoba taka nie była jednocześnie żołnierzem. Nie wykluczam jednak, iż mogło się tak zdarzyć. Z pewnością jednak, w gronie osób dodanych przez Franciszka Latinika, jako wyróżnionych Krzyżem II. Klasy, był on ewenementem.

### **20. Ustalić, czy w zbiorach po Józefie Piłsudskim znajduje się jeszcze Krzyż I. Klasy „Za Obronę Śląska”**

W trakcie poszukiwań odznaczenia przysługującego Józefowi Piłsudskiemu nie znalazłem. Będę z niecierpliwością czekał na otwarcie Muzeum w Sulejówku, bowiem w głównych muzeach Warszawy nie zetknąłem się z nim. W sprawie tej wysłałem zapytania do instytutów Józefa Piłsudskiego w Nowym Yorku i Londynie. Jednak na pisma te nie otrzymałem odpowiedzi.

### **21. Sprawdzić, czy F. Latinik przedrukował dokładnie wykaz osób odznaczonych Krzyżem I i II. Klasy, a jeżeli popełnił błędy, to czym mogły być spowodowane**

Oczywiście, sprawdziłem to. No cóż, niestety nie zrobił tego dokładnie, a w zasadzie zrobił coś jeszcze gorszego. Otóż, F. Latinik przepisał listę osób wyróżnionych Krzyżem I i II. Klasy do swojej książki, przy czym pominął dwanaście nazwisk osób biorących udział w walkach, a na ich miejsce wstawił dwanaście innych nazwisk. Część z tych osób nie brała żadnego czynnego udziału w wojnie z Czechami. Czym to było spowodowane? O to trzeba byłoby zapytać samego Pana Latinika.

### **22. Ustalić dane personalne oficera ewidencyjnego zajmującego się przechowywaniem nieodebranych odznak**

Nie dotarłem do tej informacji.

### **23. Porównać wykaz osób odznaczonych Krzyżem I i II. Klasy z innymi istniejącymi wykazami**

Ups. Ta czynność była zbieżna z wcześniej wymienionymi i została w całości zrealizowana.

### **24. Udać się do Muzeum Juliana Fałata w Bystrej. Wykonać swoją dokumentację fotograficzną oraz dokonać oględzin znajdującego się tam Krzyża II. Klasy**

W Muzeum Juliana Fałata byłem dwa razy. Za każdym razem odkrywałem coś nowego i ciekawego. Szczegóły wizyt opisałem we wcześniejszych rozdziałach.

### **25. Ustalić, czy Krzyż II. Klasy Juliana Fałata jest w całości ze srebra**

Tego „Krzyża” w rękach nie miałem. Nie sposób go było legalnie i bez narażenia życia personelu „Fałatówki” wyciągnąć z zabezpieczonych alarmem witryn. Odznaczenia były jednak oryginalne i sam „Krzyż” bez wąż-pienia również.

### **26. Ustalić, jaki napis znajduje się pod skrętką Krzyża II. Klasy należącego do Juliana Fałata**

Udało się to ustalić dzięki uprzejmości Pani Marii Aleksandrowicz z Muzeum w Bielsku-Białej. Na rewersie odznaki znalazł się napis „Walecznym Śląsk 1919”, oraz numer kolejny odznaki: 292.

*Aneks do analizy nr 1 (Rozdział IV)*

l.p. Czynność do wykonania

### **27. Jaką wiedzę na temat odznak posiada Przemysław Rydzewski ze Skoczowa?**

Odstąpiono od czynności z uwagi na osiągnięcie celów śledztwa.

### **28. Jaką wiedzę na temat odznak posiada Andrzej Fajer ze Skoczowa?**

Podobnie jak w ww. wypadku, również tej czynności zaniechałem, z tych samych przyczyn.

*Aneks do analizy nr 2 (Rozdział V)*

l.p. Czynność do wykonania

### **29. Odnaleźć informacje odnośnie Romualda Fürst. Sprawdzić cmentarze w Cieszynie i Skoczowie.**

Z żalem serca również od tej czynności się uchyliłem, gdyż przestała mieć kluczowe znaczenie dla moich ustaleń.

*Aneks do analizy nr 3 (Rozdział VII)*

I.p. Czynność do wykonania

### **30. Czy Czesi, którzy odwiedzili „Fałatówkę”, posiadali wiedzę na temat udziału Juliana Fałata w walkach pod Albrechcicami?**

Według zapisów w Kronice „Fałatówki”, miejsce to odwiedzili członkowie PZKO Stonawa tj. między innymi Natalia, Łukasz i Barbara Orszulik oraz Henryka Żabińska – ówczesna Prezes Związku.

Do tej ostatniej osoby udało mi się dodzwonić 8 listopada 2010 roku. Okazało się, że nie słyszała ona o żadnych związkach Juliana Fałata z Albrechcicami. Nic nie wiedziała o rzekomym udziale tej osoby w walkach. Na zapis w Muzeum Juliana Fałata natknęła się całkiem przypadkowo.

### **31. Znaleźć obrazy malowane przez Juliana Fałata w trakcie wojny czesko-polskiej**

We wcześniejszych rozdziałach zaprezentowałem dwa przykłady takich obrazów. Prawdopodobnie nie jedynych, jakie powstały. Z wielką niecierpliwością czekać będę na wszelkie informacje odnośnie innych odkryć (mój e-mail: walecznym\_slask1919@interia.pl).

### **32. Udać się do Czech do miejscowości Albrechcice w poszukiwaniu śladów po Julianie Fałacie**

W miejscowości tej byłem wiele razy, ale na próżno poszukiwałem śladów po Julianie Fałacie. W końcu zrezygnowałem. To jednak wcale nie oznacza, że człowiek ten, w tym czasie tam się nie znajdował. Tego wykluczyć nie mogłem, bo nie miałem na to twardych dowodów.

W mojej osobistej opinii, było to mało prawdopodobne, gdyż zdarzenia w tej miejscowości rozgrywały się bardzo dynamicznie i przypominały bardziej wojnę partyzancką niż regularne działania wojsk. Tak więc chyba nie było czasu na „malunki”, a o „wojaczce”, z uwagi na wiek, „mowy nie było”. Zaznaczam, iż to są jedynie moje dywagacje.

### **33. Ustalić, co Kornel Makuszyński napisał o Julianie Fałacie**

W Zakopanem przy ul. Tetmajera mieści się Muzeum Kornela Makuszyńskiego. Dlatego też w sprawie tej skontaktowałem się z kompetentną osobą – dr Jerzym Roszkowskim z Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem.

Jak ustaliłem, wiele osób znało się z Kornelem Makuszyńskim. Z wieloma osobami pisywał on listy, z wieloma się spotykał. Julian Fałat nie był jednak kimś nadzwyczajnym dla niego. Pan Jerzy Roszkowski pierwszy raz usłyszał ode mnie historię dotyczącą Juliana Fałata. Nie spotkał się w literaturze (pochodzącej od Kornela Makuszyńskiego) z opisem udziału Fałata w wojnie z Czechami. Tego aspektu postanowiłem również nie negować, bo mogło tak być, że jednak Makuszyński napisał coś o Fałacie. To, że dr Jerzy Roszkowski nie słyszał o tym, ostatecznie niczego nie przesądzało, choć z pewnością zmniejszało prawdopodobieństwo wystąpienia takiego faktu. Informacja o tym, iż Kornel Makuszyński miał coś pisać o Fałacie dotarła do mnie od osób, z którymi rozmawiałem. To nie była informacja pewna, potwierdzona w dokumentach źródłowych. Stąd też wymagała ona dalszego sprawdzenia. Szczegółowe informacje odnośnie tych ustaleń opisałem w punkcie 38. Na wszelki wypadek zadzwoniłem w tej sprawie również do Pani Marii Aleksandrowicz z Muzeum w Bielsku-Białej. Chciałem zapytać, czy w jej muzeum znajdują się listy pochodzące od Kornela Makuszyńskiego. Hmm, nieco się zdziwiłem, bo dość ostro mnie potraktowała, odsyłając na drogę pisemnych zapytań kierowanych do Muzeum. W końcu jednak, obiecała, że to sprawdzi. W sprawie tej zadzwoniłem do niej 19 listopada 2010 r. Uzyskałem krótką negatywną informację. Jak stwierdziła, listów od Makuszyńskiego, a związanych z udziałem w wojnie i odznaką, nie znalazła.

Kobieta zmienną jest. Rozumiem, że można mnie traktować jako kogoś, kto jest natrętem, ale w tym przypadku była to przesada, bowiem moje zainteresowania Fałatem były ograniczone i nie zagrażały pracy nad książkami przez nią pisanymi. A więc w istocie żadna ze mnie konkurencja. Ja natomiast poczułem, że jestem traktowany, jakbym faktycznie był jakąś konkurencją.

*Aneks do analizy nr 4 (Rozdział VIII)*

I.p. Czynność do wykonania

### **34. Zwrócić się do Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie do archiwum o udzielenie informacji dotyczącej posiadania dokumentów nadaniowych do sfotografowanych odznak.**

12 listopada 2010 r. zwróciłem się z tą prośbą do Dyrektora Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. Nie uzyskałem pozytywnej odpowiedzi.

### **35. Wystąpić do Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie o pozwolenie na opublikowanie zdjęć odznak.**

Aby zapobiec ewentualnym problemom w przyszłości, zwróciłem się z prośbą o wyrażenie stosownej zgody do prof. dr. hab. Janusza Ciska z Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. Wystąpiłem również do Muzeum Śląska

Cieszyńskiego oraz Muzeum w Bielsku-Białej o stosowne zgody.

*Aneks do analizy nr 5 (Rozdział IX)*

I.p. Czynność do wykonania

**36. Jaką wiedzę na temat odznaczeń i udziału Juliana Fałata posiadają niżej wymienione osoby?**

- Józef Chmiel – emerytowany ratownik górniczy w Karwinie–zbieracz map, zdjęć, historyk;
- Józef Szymeczek –prezes Kongresu Polaków w Czeskiej Republice;
- Jan Szymik –działacz PZKO, historyk.

Do Pana Józefa Chmiela oraz Jana Szymika nie dotarłem. Natomiast z Panem Józefem Szymeczkiem rozmawiałem i uzyskałem kilka egzemplarzy ciekawych książek (do wglądu) dotyczących wojny czesko-polskiej.

**37. Czy dr Stanisław Zahradnik ma jakąś wiedzę o Julianie Fałacie?**

Niestety, Pan Stanisław nie słyszał nic o udziale Juliana Fałata w walkach pod Olbrachciami. Nie było tam zresztą żadnych poważniejszych starć, jak sam stwierdził.

**38. Zwrócić się do Muzeum Kornela Makuszyńskiego o przeglądnięcie książki inwentarzowej w poszukiwaniu listów od Fałata**

Z prośbą taką wystąpiłem do Muzeum Kornela Makuszyńskiego w Zakopanem 12 listopada 2010 r. Akurat etatowego pracownika zastępowała „paniczka” na tak zwanym „zastępstwie”, która najpierw odesłać mnie chciała do Muzeum Tatrzańskiego, ale się nie dałem, bo byłem już po rozmowie z Panem dr. Jerzym Roszkowskim. Nie dałem się również odesłać na tzw. „za dwa tygodnie”, więc skończyło się na tym, że 17.11.2010 r. miałem zadzwonić, aby sprawdzić czy kobiecina znalazła książkę inwentarzową. Tak też zrobiłem. Okazało się w rozmowie z Panią Anną Korytko, że w Muzeum Kornela Makuszyńskiego znajdują się 4 listy Juliana Fałata, skierowane do Kornela Makuszyńskiego. Pierwszy z nich został napisany 3 kwietnia 1926 roku, drugi: 21 stycznia 1927 roku, trzeci 26 grudnia 1928 roku, a ostatni 16 czerwca 1929 roku. Wszystkie mają charakter prywatny. Julian Fałat pisze w nich o bieżących problemach, o jeździe z dziećmi na sankach, o Bystrej. W żadnym z listów nie porusza jednak kwestii wojny czesko-polskiej, nie opisuje swojego udziału, ani nie odnosi się do kwestii odznaczenia go jakimi-kolwiek medalami, czy odznakami. Wobec takiej odpowiedzi, zaniechałem osobistego wybrania się do Zakopanego, choć z pewnością będę o tym Muzeum pamiętał i przy okazji go zwiedzę.

CDN...

*Komisarz Jacek Stelmach jest komendantem Komisarjatu Policji w Skoczowie i pasjonatem. Kolekcjonuje zabytkowe odznaczenia i odznaki oraz dokumenty, na podstawie których były one nadawane.*

*Gdy 17 lipca 2010 r. jego kolekcja wzbogaciła się o krzyż „Za obronę Śląska”, nie tylko postanowił zgłębić jego historię, ale i sprawdzić, czy medal, którego stał się właścicielem, jest aby na pewno... oryginalny. Nie dysponując fachowym przygotowaniem do badań historycznych, w swoich poszukiwaniach odwołał się to metod najlepiej sobie znanych, a mianowicie... kryminalistycznych; podjął regularne śledztwo. Zakończyło się one już po roku, przynosząc w rezultacie nie tylko ustalenie „prawdy materialnej”, ale i obszerną, liczącą sobie niemal 250 stron książkę, w której kom. Jacek Stelmach szczegółowo opisał przebieg swoich badań i podzielił się ich wynikami.*

*Książka, wydana pod koniec 2011 r., nosi tytuł Historia pewnego „medalu” – metodą śledczą. „Walecznym Śląsk 1919” i stanowi absolutny ewenement w dziejach cieszyńskiej literatury regionalnej,*

Wszystkie odcinki [\[KLIKNIJ>>>\]](#)